

Hanna Krajewska

POGLĄDY JANA RYMARKIEWICZA NA "PIEŚŃ ŚWIĘTOJAŃSKĄ  
O SOBÓTCE" JANA KOCHANOWSKIEGO

W naukowej działalności Jana Rymarkiewicza (1811-1889) wyróżnić można trzy okresy. W pierwszym przeważały rozprawy z dziedziny historii i filozofii publikowane w czasopismach poznańskich. W drugim skoncentrował swoje zainteresowania na dziedzinie języka polskiego, wydając cały szereg oddzielnych publikacji m. in. podręczników. Zwłaszcza, gdy podręczniki spotkały się z krytyczną oceną pruskich władz szkolnych, w trzecim okresie twórczości, Jan Rymarkiewicz poświęcił się naukowym badaniom historyczno-literackim ogłaszając najlepsze swoje rozprawy dotyczące literatury staropolskiej, a w szczególności Jana Kochanowskiego.

Badania nad XVI wiekiem rozpoczął wydaniem "Zbioru rytmów" Kaspra Miaskowskiego<sup>1</sup>. Po czym nastąpiła "Lutnia Jana Kochanowskiego po zgonie tego wieszczca". Rozprawa ta odczytana w gronie Koła Towarzyskiego 2 II 1857 r. została wydana ponownie w 1880 r.<sup>2</sup> W zasadzie nie odnosi się ona do J. Kochanowskiego ale do

---

<sup>1</sup>K. M i a s k o w s k i, Zbiór rytmów. Jana Rymarkiewicza wiadomością o życiu i pismach Miaskowskiego opatrzone, cz. 1-2, Poznań 1855 (wyd. poprawione i rozszerzone, Poznań 1885).

<sup>2</sup>J. R y m a r k i e w i c z, Lutnia Jana Kochanowskiego po zgonie tego wieszczca. Przyczynek literacki do piśmiennictwa zyguntowskich czasów odczytany w gronie Koła Towarzyskiego w dniu 2 lutego 1857 r., Poznań 1857 (wyd. następne pt. Lutnia Jana Kochanowskiego po zgonie swego mistrza..., Poznań 1880 r.).

wiersza, który pamięci jego poświęcił K. Miaskowski. W rozprawie poruszył J. Rymarkiewicz zagadnienia następstwa i dziedzictwa po J. Kochanowskim. Zanalizowawszy twórczość Sebastiana Klonowica, Szymona Szymonowica, Stanisława Grochowskiego i Kaspra Miaskowskiego doszedł do przekonania, że jedynym godnym następcą wieszczą czarnoleskiego mógł być tylko Kasper Miaskowski, mimo iż autor "Zbioru rytmów" wskazywał na osiadłego w Polsce Szkota Andrzeja Loechiusa. K. Miaskowski - jak sądził profesor - uczynił to ze skromności, przyjaźni i wzajemności oraz w przekonaniu o wartości A. Loechiusa jako poety. Powrót Szkota do ojczyzny przerwał jednakże twórczość poetycką tegoż w Polsce a lutnię po nim dziedziczyć winien "skromny i sprawiedliwy Miaskowski".

Zbliżająca się trzechsetna rocznica zgonu J. Kochanowskiego skłoniła J. Rymarkiewicza do zajęcia się w ostatnim okresie działalności naukowej zagadnieniami związanymi z osobą i twórczością poety. Odbywszy wycieczkę do Sycyny, Czarnolasu i Zwolenia powziął myśl opisanie pamiątek po poecie oraz przedstawienia społeczeństwu konieczności ich odnowienia i zakonserwowania. W szkicu będącym rezultatem owej podróży<sup>3</sup> stwierdzał, że pamiątek pozostało niewiele, a te, które dochowały się były zniszczone i zaniedbane. Zaapelował o bliższe zainteresowanie się ich losami, jak również przy okazji o uzupełnienie niedostatków w życiorysie poety (faktyczny dzień urodzenia, śmierci, miejsca spoczynku).

Najobszerniejsze i najbardziej interesujące były jednak rozważania J. Rymarkiewicza poświęcone "Pieśni świętojańskiej o Sobótce". W spór o ustalenie charakteru pieśni oscylujący pomiędzy poglądami: czy należy uważać ją za utwór pochodzenia klasycznego, czy też jako swojski, włączył się J. Rymarkiewicz w 1876 r. dużą rozprawą ogłoszoną w "Ateneum" i zatytułowaną "Pieśń świętojańska o Sobótce". Rozprawa ta dodana została później jako komentarz do sporządzonego obszernego wydania "Sobótki" w 1884 r. pt.: "Jana Kochanowskiego pieśń świętojańska o sobótce wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka r. p. 1619"<sup>4</sup>.

<sup>3</sup>J. R y m a r k i e w i c z, Kolebka, dom i grób Jana Kochanowskiego czyli Sycyna Czarnolas i Zwolenie jaki dzień przedstawiają widok?, "Warta" 1879, nr 279-288 (odb. Poznań 1880).

<sup>4</sup>J. R y m a r k i e w i c z, Pieśń świętojańska o Sobótce o-

Dotychczas zdecydowana większość krytyk ukazywała związek J. Kochanowskiego ze starożytnością i choć przypisywano poecie wielkie znaczenie w rodzimej twórczości, to nie przestawano oceniać go ze stanowiska klasycznego. Na częściowo odmiennym biegunie znajdowały się poglądy prezentowane przez Józefa Ignacego Kraszewskiego i Felicjana Faleńskiego. Pierwszy w rozprawie pt.: "Jan Kochanowski"<sup>5</sup>, przekonując o narodowym charakterze poezji wieszczą, osłabiał z jednej strony znaczenie obecnych w niej elementów obcych, zapożyczonych głównie z poezji starożytnej, z drugiej wskazywał pozytywnie na jej rodzimość a nawet na ludowość w przypadku "Pieśni świętojańskiej o Sobótce".

Felicjan Faleński w szkicu "Jan Kochanowski jako poeta liryczny"<sup>6</sup> całą uwagę skierował również na narodowość Kochanowskiego, uważając, że poeta świadomie rezygnował z klasycyzmu na rzecz "czysto domowej lutni". I choć "Sobótkę" uważał F. Faleński za wierne niemal tłumaczenie Katulla, to jej swojskie, "osobliwe" piękno najbardziej przyciągało jego uwagę.

Przedstawicielem poglądu łączącego ściśle twórczość Jana Kochanowskiego ze starożytnością był Piotr Chmielowski, główny antagonistą Jana Rymarkiewicza. W artykule zatytułowanym "Sobótka - zestawienie dwu wieków i dwu indywidualności"<sup>7</sup> porównał "Sobótkę" Jana Kochanowskiego i Seweryna Goszczyńskiego. W utworze J. Kochanowskiego wykazał wiele zapożyczeń klasycznych twierdząc, że mimo swojskiego charakteru wyrażającego się więcej w uczuciach ogólnonarodowych niż w wykorzystaniu motywów miejscowych czy ludowych znać w "Sobótce" przede wszystkim wpływ poezji starożytnej.

---

ceniona [...] wedle wyd. Jana Kochanowskiego u Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie RP 1617, "Ateneum" 1876, t. 4 (wyd. osob. uzup. pt. Jana Kochanowskiego "Pieśń świętojańska o Sobótce" wedle wydania Andrzeja Piotrkowczyka RP 1619 objaśniona i oceniona.... Poznań 1884; przedr. "Dziennik Poznański" 1884, nr 146-148).

<sup>5</sup>J. I. K r a s z e w s k i, Nowe studia literackie, Warszawa 1843.

<sup>6</sup>F. F a l e ń s k i, Jan Kochanowski jako poeta liryczny, "Tygodnik Ilustrowany" 1864.

<sup>7</sup>P. C h m i e l o w s k i, Sobótka. Zestawienie dwu wieków i dwu indywidualności, "Tygodnik Ilustrowany" 1857, t e n ż e, Studia i szkice z dziejów literatury polskiej, S. I, Kraków 1890, s. 75-120.

Jako dziecko swego wieku - uważał P. Chmielowski - uprawiał poeta "skarby poezji ludowej w ramki estetyczne", nie uwieczniając zwyczajów ludowych, którym się przypatrywał w całej ich wielostronnej charakterystyce.

Jan Rymarkiewicz zaś, bliższy Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu czy Felicjanowi Faleńskiemu, był głównym przedstawicielem poglądu występującego w obronie rodzimości "Sobótki", jej ludowych źródeł. Mając możliwość zapoznania się w czasie wycieczki w rodzinne strony wieszczą z obrzędami odprawianymi w noc świętojańska, był przekonany, że pomysł napisania pieśni powziął J. Kochanowski w Czarnolesie po przyjrzeniu się uroczystościom ludowym.

Nie zaprzeczając pewnych, nieznaczących jego zdaniem klasycznych momentów czy wyrażeń w pieśni (np. mit o Filomeli w "Pieśni IX") twierdził stanowczo, że rodzi się ona z dziedzictwa ducha ojczyznośc. Swoją tezę o rodzimości pieśni poparł następującymi argumentami:

- 1) data i miejsce urodzenia pieśni najdokładniej jako swojskie w prologu są zaznaczone;
- 2) sposób wyrażania się panien jest specyficznie swojski, bo na przysłowia ojczyznośc oparty;
- 3) rysy śpiewów ludowych podobne są z ducha do rysów pieśni ludowych;
- 4) cudzoziemski w nich żywioł jest mało liryczny.

Jan Rymarkiewicz skonfrontował również rodzime rysy pieśni świętojańskiej z motywami pieśni ludowych polskich i słowiańskich, dokumentując swe wywody bardzo bogatym materiałem, jak nikt z jego poprzedników a niewielu z następców. Dowodził, że każda pieśń "Sobótki" jest artystycznym przerobieniem jakiejś pieśni ludowej, na dowód czego przytaczał ją samą.

Ta część ukazująca ludowe źródła pieśni poszczególnych panien zbyt mało uwydatnia jednak ich swojskość. Wysiłki J. Rymarkiewicza w celu znalezienia wspólnych cech "Sobótki" z duchem narodowym, ludowym, pomimo wielkiego nakładu pracy dały wyniki skromne i nikłe. Podobieństwo myśli w stosunku do niektórych pieśni nie zawsze jest wyraźne i dowiedzione.

Jednakże materiał dowodowy, choć w szczupłym zakresie, po-

piera tezę pewnych ludowych motywów (P. Chmielowski twierdził, że J. Kochanowski przyglądając się miejscowym zwyczajom mógł jedynie nabrać chęci do pisania drogą porównania z podobnymi zabawami opisywanymi przez starożytnych), choć stwierdzenia J. Rymarkiewicza nie otrzymały widocznej podbudowy argumentów będąc wynikiem raczej intuicji niż rozumowania, to racja badacza tak zawzięcie broniona musi budzić szacunek.

Oprócz stanowisk popierających klasyczne bądź ludowe źródła "Sobótki" reprezentowana była m. in. przez Bronisława Chlebowskiego teza o oryginalności utworu. W studium monograficznym "Jan Kochanowski w świetle własnych utworów"<sup>8</sup> zachwycał się wieszczem jako poetą narodowym, który choć czerpał wiele z wzorów klasycznych posiadał właściwy sposób pojmowania i odczuwania życia.

Niezrozumiałe stały się dla J. Rymarkiewicza zarzuty stawiane J. Kochanowskiemu, jakoby "Sobótka" była tylko luźnym zbiorem pieśni ludowych, uważał bowiem, że sam poeta nazwał ją "Pieśń świętojańska o Sobótce", zatem widział w cyklu całość opartą na wspólnej treści miłosnej.

Zgodność i równość śpiewów pieśni świętojańskiej - uważa dalej - jest należycie zestawiona i nie kontrastuje ze sobą tak rażąco jakby na pierwszy rzut oka mogło się zdawać. Porządku i ładu między częściami lirycznymi nie burzy nawet rzekoma dysharmonia dwu pieśni opisowych, wręcz dokładnie uwypukla kompozycję.

Jan Rymarkiewicz uważał, że cykl "Pieśń świętojańska o Sobótce" ukazuje rozwój miłości w duszy dziewczęcej, powstającej nieznacznie, przebywającej różne zmiany i stopnie, różne niepokoje i obawy, dochodzącej wreszcie do zamążpójścia, po którym następuje rzeczywistość życia, konieczne troski i obowiązki. Kończy zaś tę miłość szczęśliwe, błogie życie domowe. Poszczególne pieśni odmalowują jedna po drugiej rozmaite fazy tego uczucia. Cały utwór przy tym jest symboliczny i odpowiada symbolice obrzędu sobótki.

Żaden z badaczy XIX-wiecznych nie potwierdził tej tezy o jednolitości pieśni. Piotr Chmielowski, choć wywód Jana Rymarkiewicza uznał za zręczny, zaatakował go twierdząc, że "Sobótka" jest

---

<sup>8</sup>B. C h l e b o w s k i, Jan Kochanowski w świetle własnych utworów, Warszawa 1884.

Jedynie zbiorem luźnych pieśni, połączonych w całość tylko wstępem i zakończeniem. Późniejsi badacze, wśród nich Aleksander Brückner, nie potwierdzając poglądu Jana Rymarkiewicza dotyczącego miłosnej treści "Pieśni świętojańskiej" poszukiwali wewnętrznego związku pomiędzy pieśniami, główny motyw odnajdując w życiu wsi polskiej<sup>9</sup>, czy w swojskości sobótki<sup>10</sup>.

Jeszcze więcej kontrowersji wzbudziła reprezentowana przez J. Rymarkiewicza teza o bardzo kunsztownej budowie pieśni. Usiłował w niej dowieść, że choć zewnętrznego między pieśniami związku nie ma, istnieje wszakże związek wewnętrzny sprawiający, że "Sobótka" stanowi całość jednolitą. W długich wywodach skonstruował plan z punktem kulminacyjnym w "Pieśni VI". Uważał, że "Sobótka" stanowi połączoną alegorię miłości i roku, w której 12 panien łączy się ze sobą wewnętrznie na podobieństwo łączenia się miesięcy w roku. Twierdził, że każde trzy pieśni są ze sobą ściśle połączone wspólną myślą przewodnią. Widział w nich związek gradacyjny, to jest stopniowanie i potęgowanie się uczucia. Trójki odpowiadały zatem porom roku i czterem stadiom miłości: początkowi, wzrostowi, umiesieniu i uspokojeniu.

Nikt z badaczy nie starał się dotychczas pieśni pogrupować oprócz F. Falańskiego, który szeregował panny dwójkami, mając na myśli różnorodność motywów. Jego wywody różniły się jednak od późniejszych poglądów J. Rymarkiewicza zanegowaniem ściślejszej łączności w poszczególnych częściach.

Oprócz przedstawienia i obrony w studium dwu tez: o rodziomości "Sobótki" i jednolitości poematu zajął się J. Rymarkiewicz obrzędem pogańskim zwanym sobótką. Nazwa święta - zdaniem badacza - była zdrobniałą formą soboty, a oznaczać mogła tylko "świętki, uroczystość, obrzęd albo nabożeństwo odprawiane na cześć odpoczywającego słońca". Jan Rymarkiewicz rozwinął w obszerny fragment swoje wywody, uważając, że Jan Kochanowski zaczerpnął temat de pieśni z czasów bałwochwalczego, mimo religii

<sup>9</sup>A. Brückner, Kochanowski. Jan. Wielka encyklopedia powszechna, ilustrowana, t. 36, Warszawa 1904, s. 887.

<sup>10</sup>Z. Toliński, Pieśni świętojańska o Sobótce Jana Kochanowskiego. Jednolitość treści i układu, [w:] Ignacemu Chrzastowskiemu uczniowie lublińscy, Lublin 1925.

chrześcijańskiej, nastawienia ludu. Sobótka mogła się ukazać poecie jako najuroczystsze nabożeństwo doroczne ku czci bóstwa roku. Zadaniem pieśni nie było właściwie opisywanie sposobu odbywania święta, jedynie oparcie osnowy śpiewu o miłość na obchodzie sobótki. Pieśń ta - ciągnął swe wywody J. Rymarkiewicz - jest pieśnią "o miłości do szczęśliwego dcszej końca w znaczeniu takim, jakie z bałwochwalczego obrzędu sobótki wynika". Konkludując stwierdzał, że pieśń ta, w której J. Kochanowski zerwał ze światem klasycznym i sięgnął do poezji żywiołów ludowych daje poecie sławę pierwszego polskiego romantyka i sielankopisarza, wbrew opinii, która za takiego uważała Szymona Szyronowica. Jako edytor "Sobótki" oparł się Jan Rymarkiewicz na wydaniu Andrzeja Pietrkowczyka z 1617 r., później z 1619 r. zopatrując tekst w komentarz, w którym objaśnia niesrozumiałe wyrażenia i rzadsze formy językowe. Przyjęcie za podstawę tekstową wydania pośmiertnego było wyborem niefortunnym, szczególnie rzucającym się w oczy przy szczegółowej analizie tekstu. Bkędu tego uniknęło wydanie poematowe dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego<sup>11</sup>, w którym za podstawę tekstu przyjęto wydania jego dzieł. Artyzm "Sobótki" starał się J. Rymarkiewicz pokazać poprzez porównanie jej z innymi odpowiednimi utworami. Doprowadziło go to do wniosku o unikatowości i artystycznej oryginalności formy "Pieśni" oraz do zastosowania porównania stylu pieśni ze stylem Rafaela.

Rozprawy J. Rymarkiewicza negowały i wykazywały całą sprzeczność stanowiska, w którym dawano świadectwo odblasku poezji ludowej w "Sobótce", a mimo to nie przestawano oceniać jej jedynie w duchu motywów klasycznych. Jan Rymarkiewicz uważał, że "Sobótka" świadczy o świadomym wykorzystywaniu przez poetę motywów ludowych, dokładnej znajomości przez Jana Kochanowskiego pieśni i zwyczajów miejscowych i celowym ich wkomponowaniu w poemat.

Poecie przypisywał również celowe konstruowanie kunsztownej budowy "Pieśni" w oparciu o symboliczne znaczenie obrzędu pogańskiego oraz połączenie alegorii miłości i roku w jedną całość.

Wykład J. Rymarkiewicza przy swej obszerności i dociekliwości jest jednak tak zawiły i miejscami nieprzekonujący, że traci pod-

<sup>11</sup>J. K o c h a n o w s k i, Dzieła wszystkie, Warszawa 1884.

stawę prostoty i jasności. Ale choć umijętność rozumienia zgromadzonego materiału nie dorównywała jego znajomości i w związku z tym poglądy J. Rymarkiewicza nie zawsze dały się utrzymać, to podstawowa teza głosząca, "że jak całość pomysłu tak też materiał [...] wziął Kochanowski z pieśniarstwa ludowego" przetrwała w badaniach, powtarzana wielokrotnie.

Archiwum Główne Akt Dawnych  
Warszawa

Hanna Krajewska

JAN RYMARKIEWICZ OPINIONS OF THE "ST JOHN'S - DAY SONG  
ABOUT MIDSUMMER DAY" BY JAN KOCHANOWSKI

Jan Rymarkiewicz considerations about "St John's - day Song about Midsummer Day" are the topic of this article. The investigator was the main exponent of an idea about the folk sources of the song the came to this idea after his visit to Czarnolas. The author quotes the investigator's reasons reinforcing the argument about familiary and the unity of at structure. Rymarkiewicz emphasizes intentional and ingenious structure of the sing, basing himself on the symbolic meaning of the heathen ceremony and the union of the allegory of the union of the allegory of the Love and Dear. Rymarkiewicz's opinions were quoted by a lot of different investigators for many years and some of them are still alive.